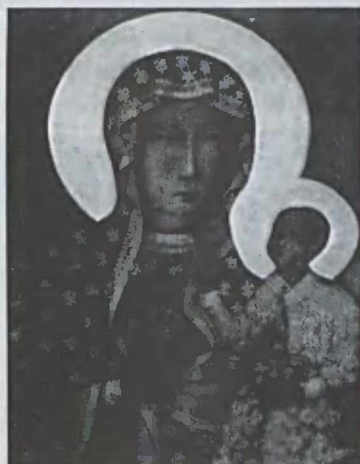




ROCZNICA NAWIEDZENIA OBRAZU MATKI BOŻEJ



PAMIĄTKA NAWIEDZENIA KOPII OBRAZU MATKI BOSKIEJ JASNOGÓRSKIEJ



JEDLNIĄ par. św. Mikołaja 29-30.09.2006



Chcemy uroczystie przeżyć tę pierwszą rocznicę peregrynacji Obrazu Matki Bożej w naszej parafii, program Uroczystości będzie następujący: **28 września w sobotę** o godz. 9.00 Msza św. z udziałem chorych, starszych, samotnych, na Mszy św. będzie udzielony Sakrament Chorych, a po Mszy św. pojedziemy do chorych, którzy nie mogli przybyć na Mszę św. O godz. 17.00 „Przeżyjmy to jeszcze raz” obejrzymy film z peregrynacji w ubiegłym roku, o godz. 18.00 Msza św. z udziałem Rodzin naszej Parafii i Błogosławieństwo Rodzin. W **niedzielę 29 września** na każdej Mszy św. akt powierzenia się Matce Bożej i także Błogosławieństwo Rodzin.

Rok temu w dniach 29-30 września gościliśmy w naszej parafii Matkę

Bożą obecną w Jasnogórskiej kopii. Przez ponad rok Maryja odwiedzała poszczególne parafie naszej diecezji przychodząc jako Matka do swoich dzieci, pochylając się nad ich prob-

lemami z z troską patrzyła na naszą codzienność. Hasłem peregrynacji było: „Maryjo bądź Matką naszych rodzin” i o to modliliśmy się

dokończenie na str. 5

ŻYCZENIA

**TORNISTRA PEŁNEGO
SZÓSTEK I UŚMIECHU NA
TWARZY ŻYCZYMY WSZYSTKIM
ROZPOCZYNAJĄCYM NAUKĘ
W SZKOLE. „...NADMIAR
ŚRODKÓW, NADMIAR TEGO CO
CZŁOWIEK „MA” NIE POWINIEN
PRZESŁANIAĆ TEGO KIM
„JEST”, KIM BYĆ POWINIEN”
PRZYPOMINAMY ZA JANEM
PAWŁEM II TĘ PRZESTROGĘ.**

W TYM NUMERZE

WYWIAD Z... — STR. 4
KOŚCIÓŁ W JEDLNI...
— STR. 6
RADOŚĆ PIELGRZYMOWANIA — STR. 8
JEDLNIĄ JAKO DONACJA
— STR. 12

*Poprzez liliowe wrzosowisko,
Wśród gęstej, białej mgły porannej,
Płyną spokojnie, płyną nisko
Nitki z sukienki Marii Panny.
Wiatr je pozrywał nocą z wrzecion
Wytrwałych, niewidzialnych tkaczy –*

*I oto płynie w świat rozmiecion,
Welon zszarpany i tułaczy.
Na zadumanych drzew konary,
Na żdźbła pożółkłe, na badyle, –
Spływają pasma przędzy szarej,
Srebrzącej się w słonecznym pyle.*

Wanda Miłaszewska

W polskiej tradycji ludowej Matka Boża, której pamiętkę narodzenia obchodzimy 8 września, jest postrzegana jako patronka jesiennych siewów i dlatego nazwano Ją Siewną. Święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny bierze swój początek w Kościele Jerozolimskim. Apokryfy podawały wiele szczegółów dotyczących dzieciństwa Maryi, podkreślając, że przyszła Ona na świat, jako córka starszych już wiekiem małżonków Joachima i Anny, w Jerozolimie, w pobliżu świątyni. Pielgrzymi przybywający do Jerozolimy już od V w. nawiedzali kościół Najświętszej Panny „w miejscu Jej narodzenia”. Tak więc można przypuszczać, że uroczystość poświęcenia tej bazyliki zapoczątkowała święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Obecnie wspomniana bazylika nosi imię św. Anny, a w niej jest czczona figurka Maryi jako małego dziecka. Z Jerozolimy tradycję tego święta przejął Kościół w Konstantynopolu. W Kościele Zachodnim święto Narodzenia Najświętszej Maryi Panny występuje po raz pierwszy w kalendarzu liturgicznym biskupa Reims w dzisiejszej Francji – Sonnancjusza (614–631). Za pontyfikatu papieża Sergiusza I (687–701) to święto nabiera dużego znaczenia, zostaje zaliczone do czterech wielkich uroczystości Maryjnych połączonych z procesją. W dniu 8 września lud rzymski wraz ze swoimi kapłanami gromadził się w kościele św. Adriana, po czym wszyscy z zapalonymi świecami udawali się w uroczystej procesji do bazyliki Mat-

MATKA BOŻA SIEWNA

ki Bożej Większej. Wierzono, że jak jutrzienka zapowiadała wschód słońca, tak narodziny Maryi zapowiadały bliskie już przyjście na świat Zbawiciela. Dzień narodzin Maryi nie tylko sprawił radość Jej rodzicom, ale stał się radością całej ludzkości, gdyż narodzony z Niej Chrystus pojedna nas z Bogiem i ofiaruje nam pokój, którego świat dać nie może (por. J 14,27). Joachim i Anna nadali swojemu nowo narodzonemu dziecku imię „Maryja”. Oznacza ono – „pani”. Chrystus jest bowiem naszym Panem, Maryja naszą Panią, Królową nieba i ziemi.

ny, które dają radość siewcy i chleb głodnemu. Prosimy Cię, pobłogosław te ziarna i inne nasiona, zachowaj je przed gradem, powodzią, suszą i wszelką szkodą, a ziemię użyźniaj rosą z nieba, aby rośliny z nich wyrosłe wydały obfite plony. Spraw też, abyśmy za przykładem Najświętszej Maryi Panny, która słuchała słowa Twojego i strzegła owocnie w sercu, przynosiła plon stokrotny przez naszą wytrwałość w pełnieniu Twojej woli. Udziel nam tego przez zasługi Najświętszej Dziewicy, której narodziny dziś obchodzimy”. Dawniej polscy rolnicy do pobłogosławionego w dniu 8 września ziarna dodawali ziarna wyluskane z wieńców poświęconych w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, aby uprosić sobie dobry urodzaj. W niektórych stronach Polski rolnicy przed siewem kropili swoje dłonie wodą święconą. Pierwszą garść poświęconego zboża rzucali w rolę w formie znaku krzyża, dodając: „W imię Boskie”. W dzień Narodzenia Najświętszej Maryi Panny polecamy Bogu naszych rolników i ich ciężką pracę, a także za przykładem św. Józefa zaprosimy Maryję wraz z Jej Synem do naszego życia, polecając siebie oraz nasze rodziny Jej przemożnej opiece.

ks. Łukasz Gospodarczyk



„Maryja” – znaczy „piękna, piękna nie tylko ciałem, ale nade wszystko łaską Bożą, przywilejem niepokalanego poczęcia, swoim uduchowieniem. Imię „Maryja” znaczy też „światłość”, bowiem była oświecona bardziej niż wszyscy święci. „Maryja”, to imię według tradycji oznacza „gwiazdę morza”, ponieważ Matka Pana i nas ludzi opiekuje się nami, „rozbitkami zagubionymi na wielkim morzu życiowych niepewności. Maryja świeci jak gwiazda, a my, wpatrzeni w tę jasność, na pewno trafimy do portu zbawienia” (E. Ferenc). Zgodnie z tradycją w dniu 8 września błogosławi się ziarno przeznaczone na siew. W modlitwie błogosławieństwa prosimy: „Boże, Ty sprawiasz, że wszystkie nasiona wpadły w ziemię obumierają, aby wydać plo-

KALENDARIUM

Miłość i wierność sobie ślubowali:

Mirosław Jaroszek i Renata Jaroszek, Marcin Rzycki i Karolina Rolecka, Robert Stanisław Wojdat i Agnieszka Zaczek, Jakub Jasek i Joanna Mazur

Dziećmi Bożymi stali się:

Julia Sarnecka, Zuzanna Agnieszka Mąkosa, Oliwier Przerwa

Odeszli do Pana:

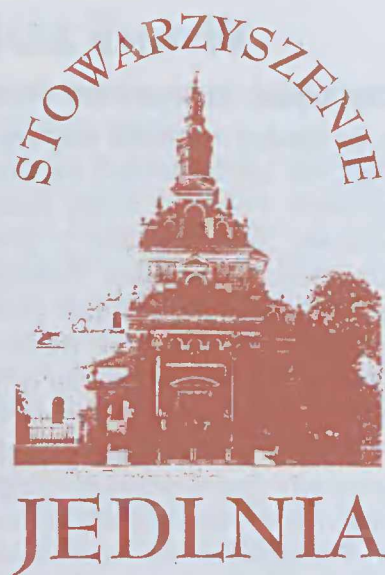
Janina Kiraga, Władysław Karaś, Marianna Kilińska, Jan Kwaśnik

UKRAINA, UKRAINA...

W dniach 17–23.09 Stowarzyszenie JEDLNIA organizuje wyjazd – parafialną pielgrzymkę na Ukrainę szlakiem Jagiełły i polskiej historii. Będziemy w Żółkwi – rodowej posiadłości Żółkiewskich związanej z osobą króla Jana III Sobieskiego, Lwowie – na zwiedzanie starego miasta i cmentarza Łyczakowskiego przeznaczamy aż dwa dni, Rudkach – miasteczku w którym znajdowała się rodowa posiadłość Fredrów, Samborze, Drohobyczu – tam do dzisiaj zachował się kościół, który, podobnie jak w Jedlni, ufundował król Władysław Jagiełło. Kulminacja wyjazdu będzie miała miejsce w Jazłowcu – sanktuarium Matki Bożej Jazłowieckiej. Oczywiście

ście w planie wyprawy mamy także miejsca opisywane przez Sienkiewicza i nierozdzielnie związane z polską historią: Chocim, Kamieniec Podolski, Buczacz, Zbaraż, Wiśniowiec, Krzemieniec. Będziemy uczestniczyli w spotkaniach z Polakami, którzy tam pozostali: ks. Ludwikiem Rutyną z Buczacza, panią Ireną Sandecką z Krzemieńca, panem Stanisławem Wieniarzem z Drohobycza. Zwiedzimy sanktuarium w Poczajowie, zamek w Trembowli i Dubnie. Nasza pielgrzymkę zakończymy w Łucku, nazywanym drugą stolicą dawnej Litwy i związanym z Jagiełłą.

Warto odwiedzić Kresy, ziemie na których kształtowała się potęga



Rzeczypospolitej, zobaczyć na własne oczy miejsca, gdzie narodziła się nasza historia.

WIEŚ JEDLNIA, W NIEJ KOŚCIÓŁ – CZĘŚĆ I

7. KOŚCIÓŁ W JEDLNI WG PROJEKTU STEFANA SZYLLERA

Śmierć ks. Jana Stawskiego w 1894 roku wstrzymała przygotowania do rozpoczęcia budowy nowego kościoła. Władze kościelne nie wyraziły zgody na objęcie funkcji proboszcza przez wikarego ks. Józefa Fajkowskiego. Nie pomogła delegacja parafialna, która w tej sprawie udała się z prośbą do Sandomierza. By uniknąć konfliktu ówczesny biskup ks. Sótikiewicz zaproponował objęcie parafii ks. Grzegorzowi Kotowskiego, wikaremu z czasów ks. Józefa Gackiego, którego Jedlnia darzyła sentymentem i sympatią.

Swoje obowiązki ks. Kotowski objął w 1895 roku a już w sierpniu 1898. ruszyła budowa kościoła. Spośród włościan do komitetu budowy weszli: Wincenty Rojek, Józef Warchoł, Mikołaj Luty, Piotr Kuropieska, Benedykt Tkaczyk, Karol Grzywacz, Wincenty Zieliński i Wincenty Lipka. W roku następnym stanęły mury aż po dach, wydawało się, że kościół zostanie wzniesiony w rekordowym tempie. I tu znów wynikły problemy, które spowodowały zwłokę. Ks. Wiśniewski tak skomentował sytuację. „Roboty murarskie wykonywał majster Kowalkowski, dobry fachowiec, lecz człowiek nieosobliwy. Podjąwszy się robót za cenę dość niską, pilnowany przez komitet budowy, który żadnych uchybień i partactwa dopuścić nie pozwalał, wszczął szereg przykrych nieporozumień, w których ks. Kotowski, pośrednicząc nie-

jako pomiędzy komitetem a majstrem jednemu i drugiemu się naraził, a przykrości jakie stąd dlań powstały, nie bez wpływu były na śmierć jego, prawie nagłą, która 3 listopada 1899 r. nastąpiła”. Ze względu na konieczność szybkiego ukończenia prac wybór władz diecezjalnych padł na młodego, energicznego ks. Stanisława Puławskiego, rektora kościoła po – bernardyńskiego w Radomiu. Swoje obowiązki objął w lutym 1900 roku, pogodził zwaśnionych parafian i zjednoczył wokół budowy by w październiku 1901 roku



Zdjęcie kościoła zaraz po zakończeniu budowy – początek XX wieku/

zamknąć kościół w stanie surowym. Zakończono prace murarskie, kamieniarskie, blacharskie, koszty wyniosły 29 tys. Rubli. Wykończenie kościoła które objęło „**sprawienie 3-ch nowych ołtarzy, odnowienie 2-ch dawnych, sprawienie ambo-ny, chrzcielnicy, konfesjonałów, ławek, urządzenie zakrystji i innych porządków wewnętrznych**” kosztowało kolejne 12 tys. Gazeta Radomska z 1902 roku /nr 71/ podaje, że na odpust Matki Boskiej Różańcowej pierwszy raz w nowym kościele uroczyste nabożeństwo odprawił ks. Stanisław Puławski. Kościół został konsekrowany przez ks. Bp Zwierowicza 30 sierpnia 1903 roku. W ciągu trzech dni od 28.08 do 01.09 bierzmował on około 5 tys. parafian z Jedlni i wsi okolicznych.

Zacytujmy ks. Wiśniewskiego „Kościół w Jedlni na zewnątrz i wewnątrz majestatycznie i pięknie się przedstawia. Całość składa się z trzech naw, z których dwie boczne o wiele są krótsze i niższe od głównej. Szesnaście potężnych korynckich kolumn zdobi główną nawę, wspartą na murowanych filarach. Piękne gzymsy biegną dokoła kościoła: ponad nimi znajdują się okna. Kościołowi nie mało piękna dodaje malatura. Ołtarzów jest pięć.”

Ten kościół jest i dla nas miejscem modlitwy i spotkań z Bogiem, trwa do dzisiaj.

Wojciech Pestka

WYWIAD Z... MIROŚLAWEM ZIÓŁKIEM, WÓJTEM GMINY PIONKI

Czy będąc chłopakiem myślał Pan, że kiedyś zostanie wójtem?

Och, nie spodziewałem się takiego pytania. Początek mojej kariery zawodowej związany jest z pracą w Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Łaziskach, trafiłem tam prosto po studiach na Akademii Rolniczej w Lublinie. Tak się złożyło, że w tym samym dniu rozpoczął pracę w ODR Olek Kiliński, mieszkający w Jedlni. Ojciec w tym czasie prowadził gospodarstwo rolne, zajmował się hodowlą świń. Pomagałem mu, zdobywałem doświadczenie i poznawałem ludzi. To oni, kiedy w latach dziewięćdziesiątych powstawały samorządy, zaproponowali żebym reprezentował Suskowolę w Radzie Gminy. Zostałem radnym, przez jakiś czas byłem zastępcą wójta a teraz jestem wójtem.

Czy to prawda, że wójt rządzi gminą?

Wójt niestety aż takiej władzy nie posiada, jest tylko wykonawcą, wprowadza w życie uchwały Rady. Mam to szczęście, że pracuję z ludźmi rozumnymi, zawsze mogę liczyć na ich wsparcie. Jesteśmy zgodni, nie ma wśród nas „pieniaczy”, staramy się wspólnie rozwiązywać problemy gminy.

O jakich problemach Pan mówi?

Po to żeby gmina miała dzisiaj jakieś szanse musimy zapewnić inwestorom podstawowe warunki do rozwoju. Konieczna jest infrastruktura drogowa, wodociągi, kanalizacja a z nią oczyszczalnie, łączność

telefoniczna. To właśnie są nasze priorytety i ustalając plany roczne na pierwszym miejscu uwzględniamy takie działania. W dużej mierze udało się nam zaspokoić te podstawowe potrzeby na terenie gminy.

Jakie są zatem konkrety?

Mamy około 100 kilometrów dróg gminnych, z tego większość jest utwardzona, w dobrym stanie. Zostało zaledwie kilka odcinków, takie jak z Jaroszek przez łąki na Stoki, przez Poświętne od cmentarza przez łąki na Zadobrze, tam podrażają inwestycję mostki ale mamy już dokumentację techniczną i w tej kadencji sprawa zostanie załatwiona. Opinie gminie psują drogi powiatowe ale i tam sytuacja ulega poprawie, ta droga przez Zadobrze będzie jeszcze w tym roku robiona. To sprawa powiatu, nie znam szczegółów ale jest po przetargu i zatwierdzone wykonawstwo. W sprawie dróg podejmujemy też wspólne działania z Urzędem Miasta w Pionkach, tak chcemy zrobić drogę do Augustowa przez Podgóry, dojazd mieszkańców do Pionek skróci się o prawie 8 kilometrów. Chcemy też opracować projekt wspólnego kolektora ściekowego i wspólnie użytkować pionkowską oczyszczalnię, żeby nie mnożyć niepotrzebnie kolejnych kosztów.

Czy tylko drogi, jak wyglądają inne sprawy?

Jest sprawa oświetlenia dróg, chcemy zrobić oświetlenie pomiędzy Sokołami a Jedlnią, gdzie droga jest w kiepskim stanie i wąska, chcemy też zrobić oświetlenie w okolicy

cmentarza w Poświętnym. Planujemy modernizację oświetlenia w Laskach, Wincentowie, kosztem ilości c h c e m y żeby to były r o z w i ą z a n i a nowoczesne i energooszczędne, systematycznie staramy się robić rocz-

nie dwie, trzy wsie na rok, właściwie prócz Salek wszystkie miejscowości mamy oświetlone.

A oświata, jakie działania podejmuje Urząd odnośnie szkół?

Naszą ambicją, Rady i moją jest zachowanie wszystkich szkół, tych dużych i tych małych jak w Augustowie, Suchej czy Jaroszkach. Wystarczy takie szkoły tylko doinwestować, dzieci mają w nich wbrew pozorom bardzo dobre warunki a i poziom nauczania jest wysoki. Dodatkowym argumentem jest zaangażowanie rodziców w sprawę utrzymania szkoły.

Kiedy zakończy się rozbudowa szkoły w Jedlni?

Mamy określony termin zakończenia inwestycji – w marcu 2008 r. Wykonawca, mimo znacznych podwyżek cen materiałów budowlanych i usług deklaruje oddanie obiektu jeszcze w tym roku. Nie mamy jednak pieniędzy, jest to jak by nie było największa w tej chwili inwestycja w Gminie, prawie roczny budżet – 2,8 miliona złotych. Czeka nas przecież jeszcze remont starej części, wymiana części okien, odnowienie tynków by stanowiło to spójną całość.

Pozostaje jeszcze sprawa boiska szkolnego?

W Suskowlu udało się nam zbudować boisko wielofunkcyjne o sztucznej nawierzchni. Pozyskaliliśmy dodatkowe środki bo koszt takiego obiektu jest rzędu 500-600 tys. złotych. Chcemy powtórzyć ten pomysł tutaj, u was w Jedlni. Mamy bardzo dobrą sytuację, ks. proboszcz Janusz Smerda wyraża chęć przekazania na potrzeby boiska terenu kościelnego naprzeciw szkoły. Wiem, że już w tej sprawie poczyniono pewne kroki i mogę obiecać że w przyszłym roku będzie gotowa dokumentacja tej inwestycji.

To może jeszcze jakaś nietypowa sytuacja, która miała miejsce w Pana gabinecie.

Zdarzają się takie nietypowe, śmieszne sytuacje. Pewnego razu wszedł do gabinetu jakiś gospodarz. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie bał, w jego ręce. Rozmawialiśmy a ja zastanawiałem się przez cały czas – po co mu ten bał.

Nie mogłem zostawić bąta na wozie, bo jeszcze by ukradli – wyjaśnił wychodząc. Z tego widać, że jako wójt nie zasłużyłem na bąty.

Rozmawiała Danuta Szegda-Pestka



PRZYMIERZE MAŁŻEŃSKIE

Rodzinę rozumiało się zawsze jako pierwszy i podstawowy wyraz natury społecznej człowieka. Dziś rozumie się ją zasadniczo w taki sam sposób. Równocześnie jednak w naszych czasach zostaje uwypatnione to, co dla tej najmniejszej, a zarazem fundamentalnej ludzkiej społeczności jest istotne od strony mężczyzny i kobiety jako osób. Rodzina bierze początek z takiej małżeńskiej wspólnoty, którą Sobór Watykański II określa jako „przymierze”. W tym przymierzu mężczyzna i kobieta „wzajemnie się sobie oddają i przyjmują”.

Księga Rodzaju naprowadza nas na tę prawdę, gdy mówiąc o konstituowaniu się rodziny poprzez małżeństwo, stwierdza: „Mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Chrystus w Ewangelii, w rozmowie z faryzeuszami przytacza te same słowa, dodając: „A tak już nie są dwoje, ale jedno ciało. Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela” (Mt 19,6). Na nowo ujawnia On treść normatywną, jaką w sobie zawiera stwierdzenie faktu, który istniał od początku (Mt 19,8). Fakt ten zawsze nosi w sobie tę samą zawartość normatywną. Jeżeli Nauczyciel ją „teraz” potwierdza, to dlatego, aby u progu Nowego Przymierza uczynić dla



wszystkich jasnym i jednoznacznym charakteru nierozdzielności małżeństwa jako fundamentu dobra wspólnego rodziny.

Rodzina jako wspólnota osób jest równocześnie pierwszą ludzką „społecznością”. Rodzina powstaje wówczas, gdy urzeczywistnia się przymierze małżeńskie, które otwiera małżonków na dożgonną wspólnotę miłości i życia, dopełniając się w sposób specyficzny poprzez zrodzenie potomstwa. W ten sposób „komunia małżonków daje początek „wspólnocie”, jaką jest rodzina. Cała ta „wspólnota” rodzinna jest dogłębnie przeniknięta tym, co stanowi samą istotę „komunii”. Czyż jakkolwiek inna „komunia” może być porównana z tą, jaka istnieje pomiędzy matką a dzieckiem, tym dzieckiem, które ona

naprzód nosi w swym łonie, a potem wydaje na świat?

Samo w sobie jest rodzicielstwo potwierdzeniem miłości, pozwala odkrywać za każdym razem jej rozmiar i pierwotną głębię. Nie dzieje się to jednak w sposób automatyczny. Jest zadane obojgu: mężowi i żonie. Stanowi w życiu każdego taką „nowość” i takie bogactwo, że nie można do niego przybliżyć się inaczej, jak „na kolanach”.

Doświadczenie uczy, że te ludzkie miłości, które same z siebie zorientowane są w stronę rodzicielstwa, macierzyństwa i ojcostwa, nieraz doznają głębokiego kryzysu, są zagrożone. W takich sytuacjach należałoby zwrócić się do poradni małżeńskich i rodzinnych, w których można uzyskać pomoc psychologów oraz psychoterapeutów odpowiednio przygotowanych. Nie można jednak zapominać, że w mocy pozostają zawsze te słowa Apostoła: „zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na niebie i na ziemi”. Małżeństwo, sakramentalne małżeństwo, jest przymierzem osób w miłości. A miłość może być ugruntowana i chroniona tylko przez Miłość, tę Miłość, jaka „rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5).

(List do Rodzin, 1994.; Rozdz. 2. kontynuacja)
x J.S.

dokończenie ze str. 1

podczas tych dwóch dni kiedy mieliśmy naszą Matkę tak blisko. Prosiłszy Boga poprzez ręce Maryi o zgodę i miłość w naszych rodzinach, a także błogosławieństwo Jej Syna, którego tak bardzo na co dzień każdy z nas potrzebuje. Nawiedzenie obrazu poprzedziły tygodniowe Misje Święte zakończone spowiedzią, prowadzone przez księży Pallotynów. Ceremonii przywitania obrazu, procesji z obrazem do kościoła i liturgii Mszy Świętej przewodniczył ks. bp. Adam Odzimek. Całą noc, przez którą nasza Matka była z nami, w kościele gromadzili się wierni adorując jej cudowny obraz poprzez prywatną modlitwę jak i odmawianie wspólnie różańca i śpiewy. O północy została odprawiona Msza św. na którą zostali zaproszeni księża pochodzący z naszej parafii, której przewodniczył ks. bp. Stefan Siczek. Ostatniego dnia

nawiedzenia na Mszy św o godzinie dziewiątej, na której został udzielony Sakrament Chorych modliliśmy się za wszystkich chorych cierpiących i w podeszłym wieku. Obraz Matki Bożej został przewieziony także do kaplicy do Dąbrowy Kozłowskiej, gdzie została odprawiona Msza św. a po powrocie wizerunku Jasnogórskiej Madonny do kościoła parafialnego ogarnęliśmy modlitwą rodziny i dzieci naszej parafii, poczym o godzinie 15.00 odprawiliśmy liturgię pożegnania Obrazu Maryi. Przeżywając w tym miesiącu pierwszą rocznicę tego wydarzenia pamiętajmy w naszych prywatnych i wspólnych modlitwach o prośbie, żeby owce wizyty wśród nas Matki trwały na co dzień poprzez nasze dobre i święte życie. Prosimy

o tę modlitwę szczególnie Koła Żywego Różańca, które jak odczytujemy są trwałym śladem jaki pozostawiła Maryja wśród nas, a także zachęcamy do modlitwy w tej sprawie i w naszych codziennych potrzebach na co środowym Nabożeństwie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Wszystkich wiernych serdecznie zapraszamy na rocznicę peregrynacji

ks. Proboszcz Janusz Smerda
ks. Wikariusz Łukasz Gospodarczyk



KOŚCIÓŁ W JEDLNI PRZYKŁADEM POSZUKIWANIA POLSKOŚCI ARCHITEKTURY

Sposób patrzenia na architekturę z myślą narodowości i rodzimości zrodził się pod koniec wieku XVIII, kiedy to w myśl epoki Oświecenia zaczęto zwracać uwagę na odrębność zarówno krajową architektury jak i poszczególnych regionów. Powoli zaczęło tworzyć się pojęcie „historyzmu” rozumianego jako zwrócenie uwagi na własną przeszłość, badania nad inną jak i własną narodową architekturą. Dzięki takiemu sposobowi myślenia, oraz doświadczeniu w wyciąganiu wniosków z przeprowadzonych badań nastąpiła możliwość tworzenia poszczególnych stylów uznawanych za narodowe. Kościół p.w. Św. Mikołaja w Jedlni jest przykładem wykorzystania przez architekta Stefana Szyllera elementów rodzimej, polskiej architektury. Architekt wykorzystał tu motyw attyki, w sposób świadomy i przemyślany, tworząc stylistykę kościoła w stylu renesansu polskiego. O polskości attyki możemy przeczytać w rozprawie Szyllera, w której pisze:

„(...) attyka nasza powstała z miejscowych potrzeb warowni polskich, z naszego sposobu ich budowania, przystosowania do warunków, w jakich nasze rycerstwo kresowe broniło się od najeźdźców. Włosi zaś w XVI w. ten konstrukcyjny element (...) udoskonalili tylko pod względem form architektonicznych (...) ale go nie stworzyli”.¹

Na zakończenie swoich wywodów dotyczących polskości attyki z Sukiennic, Szyller w swojej książce pisze:

„Attyka Sukiennic krakowskich, wewnętrzna kolumnada zamku wa-

welskiego, hełm wieży Mariackiej(...) to kość z kości, krew z krwi naszego rodzimego budownictwa, to kwiaty architektury polskiej, to owoce polskiej kultury; one wyrosły z potrzeb miejscowych, z tradycji polskiej techniki budowlanej, one powstać mogły tylko na ziemi polskiej, nigdzie indziej!- kwiaty te, chociaż obcy ogrodnik często je wzmacniał i hodował, nie zatraciły przez to swoich cech zasadniczych, swego kształtu i wdzięku, jakie nadały im rodzinna gleba,

słońce, pod którym wyrosły. Tych kwiatów na szerokich niwach polskiego budownictwa jest wiele, pewno więcej, niż obojętny przechodzień dostrzega. Zbierać je, uprawiać i rozwijać, to szczytne zadanie architektów polskich doby obecnej”.¹

Jak widać attyka krakow-

skich Sukiennic, oraz detale Zamku Królewskiego stały się wzorcowymi przykładami do naśladowania przez wielu architektów. Szyller czerpał wiele elementów z kultury ludowej, z której wywodził się specyficzny dach o interesującej więźbie dachowej, który dał początek dachu dwuspadowego z oknami po bokach osi — jak to się dzieje w kościele w Jedlni. W owym kościele mamy do czynienia z wykorzystaniem innych elementów rodzimej architektury. Szyller do takich zaliczał zamieszczone w dekoracji kościoła w Jedlni kule na cokolikach, esownice i wolutki w dekoracjach szczytów attyk oraz sterczynki z kulami i iglicami. Dzięki architektowi kościoła w Jedlni, który stał się największym propagatorem polskości architektury na Mazowszu, coraz więcej młodych pokoleń architektów zaczęło wykorzystywać i czerpać z rozpraw i architektury Stefana Szyllera w swoich projektach. Natomiast kościół w Jedlni, stał się jednym z najwcześniejszych przykładów świadomego zastosowania typowo polskich elementów architektury na przełomie XIX i XX wieku.



Elementy architektoniczne – attyka kościoła w Jedlni



Dla porównania – Kraków, Sukiennice – attyka

¹ S. Szyller, *Czy mamy polską architekturę*, Warszawa 1916, str. 76

¹ S. Szyller, *O attykach polskich...*, Warszawa 1909, str. 84

Z KART HISTORII – JEDLŃIA W 1901 ROKU

Nowy kościół

W 1901 roku na łamach „Gazety Radomskiej” ukazał się artykuł, w którym opisywano budowany w Jedlni kościół parafialny.

Korespondent pisał: „Na wzgórzu, przy szosie tej wznoszą Jedlane świątynię, godną ich gniazda starożytnego i sławnego. Z małego kościółka, w kształcie rotundy (styl cesarstwa), nie ma ani śladu; rozsiadła się natomiast wielka budowla w stylu Odrodzenia, której same rozmiary budzą ciekawość”.

Sporo uwagi poświęcił piszący lokalizacji, bryle świątyni, jej stylowi, wielkości. Czytamy: „Kościół zwrócony frontem do szosy, jest trzymany cały w stylu włoskiego odrodzenia. Nad małym perestylem o pilastrach jońskich widzimy trzy małe okienka (kształtu romańskiego), nad nimi trzy wielkie okna żaluzjowe. Wyżej obraz Matki Boskiej Częstochowskiej, a uwieńczenie – wieża 24 łokcie ponad szczyt dachowy wysoka, kryta blachą cynkową w rybią łuskę o bardzo wdzięcznym rysunku, a koroną w górnej części pod krzyżem ozdobiona”. Imponujące było tempo budowy: „Stan robót obecny pozwala wnosić z wszelką pewnością, że na jesień już kościół otwarty będzie dla służby Bożej... a rozmiar kościoła Jedlińskiego mogącego pomieścić w swych murach prawie 4000 pobożnych, czyli połowę ogólnej liczby parafian”.

WNĘTRZE ŚWIĄTYNI

Korespondent zwrócił uwagę na wnętrze kościoła, jego wielkość, obrazy świętych. Pisał: „Wewnątrz kościół trzynawowy formy krzyża łacińskiego, mierzy on 89 łokci długości, 49 szerokości, w ramionach krzyża, a 38 naw środkowych i 52 łokci wysokości nawy głównej. Dwa szeregi łuków rzymskich o wyniosłych kolumnach w porządku korynckim, dzieli go, na trzy nawy: porządku korynckiego jest również szeroki fryz i gzyms wokoło kościoła biegnący, zdobiony białymi sztukateriami w klasyczne liście akantu”.

Wiele miejsca poświęcił piszący oświetleniu nawy głównej kościoła oraz jego naw bocznych. Czytamy: „Ponad gzymsem widzimy w ścianach nawy głównej po 6 wielkich

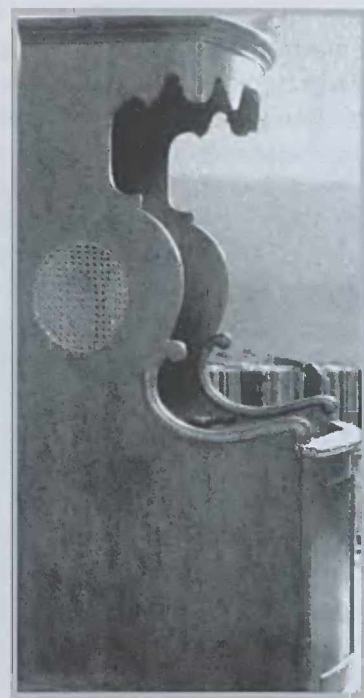
okien renesansowych z każdej strony, nie licząc prezbiterium oświetlonego trzema okrągłymi oknami w bębnie, oraz naw bocznych, niższych, liczących po 4 i kaplic po 2 okna z każdej strony”.

WYSTRÓJ KOŚCIOŁA

Bogaty wystrój wnętrza świątyni zachwycił korespondenta gazety. Poświęcił mu wiele uwagi. Pisał: „Środkiem kościoła bieży szeroki, w błękitnym tonie, chodnik terakotowy, przybierający w prezbiterium postać kobierca o barwach bordeaux i brązowej, zaś w kaplicach o barwie złocistej”. Godna uwagi autora była: „Robota stolarska – pisał – mimo swą klasyczną prostotę, zadowolić może każdego /wykonawca majster Jakańczyński z Radomia/, a już drzewo dębowe, z którego balustrady, konfesjonały i ambony wyrobiono, mało gdzie znaleźć by się mogło. Wszystkie te sprzęty, z drzewa dębowego, w stylu ścisłym odrodzenia włoskiego utrzymane, ambona ozdobiona postaciami czterech ewangelistów, w drzewie lipowym en baut-relief rzeźbiona, z „dobrym pasterzem” na paludamencie”.

OLTARZE

Sporą część korespondencji zajęły opisy ołtarzy kościoła. Czytamy: „Ołtarz wielki monumentalnemi swymi kształtami odpowiada całości budowy i będzie to 40 łokci wysoki, późny renesans włoski, robotą mularską, z cegły, pokryty mozaikową imitacją marmuru, barwy szarej o dwóch kolumnach korynckich i 4 pilastrach jońskich, stanowiących oprawę do obrazu św. Mikołaja patrona kościoła, pędzla jednego z lepszych malarzy warszawskich. Poza obrazem tym (opuszczanym) mała absyda w której posąg Wniebowzięcia Matki Boskiej z masy mozaikowej, podług słynnego obrazu Merilla. Piękne, choć

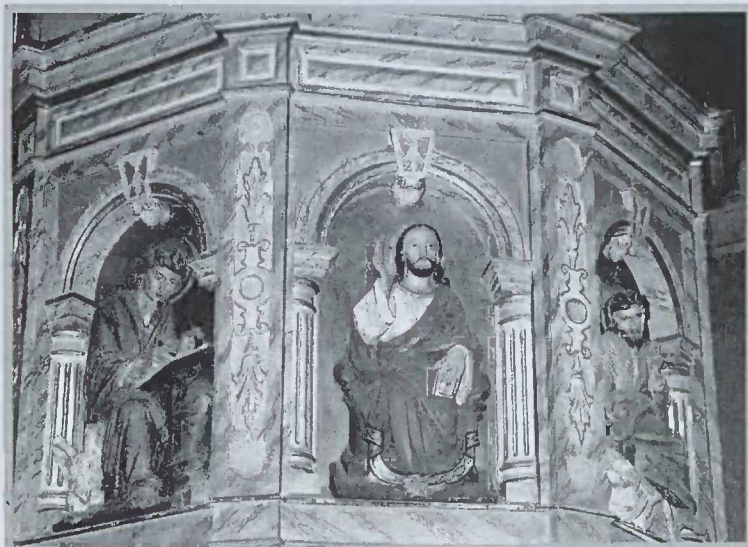


Konfesjonał – Jedlnia

klasycznie skromne, cymborjum do wystawiania Najświętszego Sakramentu jest dopełnieniem artystycznej całości. Antepedium bas-relief mozaikowe, przedstawia Wieczernię Pańską podług Leonardo-da Vinci”.

W dalszej części prezentuje autor ołtarze boczne umieszczone w kaplicach. Pisał: „Prócz ołtarza wielkiego będą jeszcze 2 inne również murowane i mozaikowe, w kaplicach bocznych z obrazami św. Wincentego a Paulo i św. Juzefa Oblubieńca, oraz dwa mniejsze boczne, dębowe z obrazami Matki Boskiej Częstochowskiej i Przemienieniem Pańskim /podłóg Rafaela/, razem 5 ołtarzy w stylu odrodzenia oraz chrzcielnica /pendant do ambony/ renesansowa z masy mozaikowej, rzeźbioną na pokrywie, przedstawiająca Chrzest Chrystusa”.

dr Stefan Rosiński



Drewniana ambona – zdjęcie współczesne Edyta Szepaniak

RADOŚĆ PIELGRZYMOWANIA

Moim marzeniem było, aby kiedyś z naszej parafii wyruszyła piesza pielgrzymka na Jasną Górę do Częstochowy. Wznosiłam modlitwy w tej intencji przez 23 lata. Trud, wysiłek i modlitwa została wysłuchana. Dnia 6 sierpnia 2007 r. wyruszyła z naszej parafii pielgrzymka do Matki Bożej Częstochowskiej, dzięki ks. proboszczowi, pod przewodnictwem księdza wikarego Łukasza Gospodarczyka. Nasza grupa liczyła 15 osób. Pielgrzymowaliśmy w I kolumnie w grupie 13a wraz z Jednią Letnisko i Groszowicami. Kierownikiem całej naszej grupy był ksiądz wikary Grzegorz Zieliński, któremu pomagali dwaj diakoni: Jarosław Zieliński i Marek Okoń. Nasz szlak pątniczy prowadził przez Guzów, Chlewiska, Stąporków, Radoszyce, Oleszno, Pierzaki, Mokrzesz i Jasną Górę. Mieszkańcy poszczególnych miejscowości przyjmowali nas z życzliwością i zrozumieniem. Nie musieliśmy nadrabiać dodatkowych kilometrów.

Przewodnim hasłem pielgrzymki było „Przyjrzyjcie się bracia powołaniu Waszemu”. Idąc szlakiem pielgrzymim przyglądaliśmy się swojemu powołaniu. Młodzież szukała odpowiedzi



na nurtujące ją pytania u Matki Najświętszej w sprawie swojego powołania. Rozpoznanie powołania i jej radosne wypełnienie to nasze życiowe zadanie, któremu musimy sprostać. Podejmując trud pielgrzymowania mieliśmy w swoich sercach różne intencje dziękczynno-błagalne.

Pielgrzymka to ośmiodniowe rekolekcje w drodze, które bardzo szybko nam upłynęły. Był czas na śpiew, różaniec, koronkę do Bożego Miłosierdzia, codziennie

odprawiana była msza święta, organizowane były wieczorki pogodne, a godz. 21⁰⁰ Apel Jasnogórski.

W modlitwach łączyliśmy się duchowo z osobami pozostającymi w domach oraz z grupami modlitewnymi powstałymi w parafiach. Przeżycia oraz przemiany, jakie dokonują się na pielgrzymce są trudne do opisanie. Każdy powinien je przeżyć sam. Jeżeli kiedykolwiek mieliście myśl, że chcielibyście uczestniczyć w pielgrzymce, to zróbcie to w najbliższym roku, a modlić się w tej intencji zacznijcie już dziś. Dobra rada dla wszystkich to, że najpierw trzeba chcieć a później móc. Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do wspólnej modlitwy pielgrzymkowej i pielgrzymowania w 2008 r.



Jadwiga Warchol

WAKACYJNE PODRÓŻOWANIE!

Gdy wakacje rozpoczęły się na dobre postanowiliśmy wybrać się na wędrowkę po górach, które tak bardzo kochał Papież-Jan Paweł II.

Wyruszyliśmy w poniedziałek 16 VII grupą liczącą 19 osób: schola, ministranci, ks. Łukasz, p. Renata Sowała, ks. Kamil Borkowski z parafii św. Maksymiliana w Pionkach.

Udało nam się zdobyć Gubałówkę i Wiktorówki. Niestety nie udało nam się wejść na Giewont, (choć byliśmy już pod samym szczytem), gdyż ze względu na zmienną pogodę musieliśmy wrócić do pensjonatu.

Jednym z ostatnich miejsc, które udało nam się zobaczyć było Morskie Oko. Zmierzając w to miejsce cieszyliśmy się pięknymi widokami.

Podczas naszego wyjazdu wszystkim dopisywały świetne humory. Wypoczęliśmy i ze zregenerowanymi siłami wróciliśmy do naszej Jedli.

Anna Sowała, Anna Wrześniak



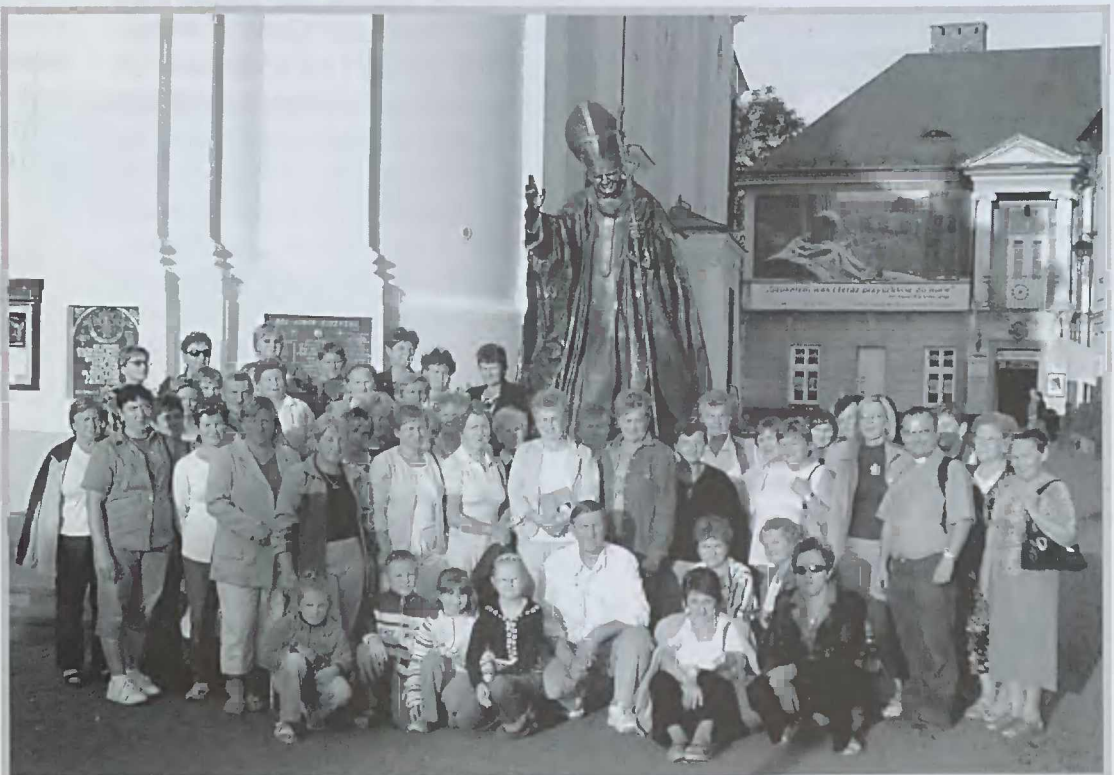
PIELGRZYMKA DO KALWARII ZEBRZYDOWSKIEJ I WADOWIC

Śladami przysłowia „cudze chwalicie, swego nie znacie” zorganizowaliśmy dnia 28.08.2007 r. pielgrzymkę do Kalwarii Zebrzydowskiej i Wadowic. Kalwaria Zebrzydowska to najważniejsze po Jasnej Górze sanktuarium w Polsce i jeden z najcenniejszych naszych zabytków. W 1999 r. zabytkowy zespół pielgrzymkowy, obejmujący bazylikę Matki Bożej Anielskiej, klasztor Bernardynów i dróżki kalwaryjskie został wpisany, jako jedyna Kalwaria w Europie na listę UNESCO. W kościele Bernardynów znajduje się słynący z cudów obraz Matki Bożej Kalwaryjskiej. O godz. 9.00 uczestniczyliśmy we mszy świętej prosząc Boga o wysłuchanie intencji pielgrzymkowych oraz o to, aby otoczył naszą parafię opieką. Po mszy udaliśmy się na odprawienie Dróżek Pana Jezusa. Nabożeństwo drażkowe Pana Jezusa, które wzorowane jest na obchodach jerozolimskich, rozwinęło się w XVI wieku i stanowi do dziś główną formę pobożności pasyjnej w Kalwarii Zebrzydowskiej. Zakonny przewodnik bardzo pięknie dokonał odpowiednich rozmy-

śleń, modlitw i pieśni, odmawianych lub śpiewanych kolejno przy 28 stacjach Męki Pańskiej w 24 obiektach. Dar wymowy zakonnika sprawił, że każdy z pielgrzymów przeżył głęboko mękę Pana Jezusa. Dróżki Matki Boskiej znajdujące się w 24 stacjach przecinają dróżki Pana Jezusa, ale odprawia się je w odwrotnym kierunku. W związku z tym nie mogliśmy ich odprawić w ciągu jednego dnia pielgrzymkowego.

Następnie odwiedziliśmy bazylikę ofiarowania NMP w Wadowicach, mieście rodzinnym Jana Pawła II, gdzie znajduje się łaskami słynący cudowny obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Zaraz przy kościele znajduje się muzeum Jana Pawła II, które zwiedziliśmy. Rozmodleni i rozśpiewani wróciliśmy do domu, planując następną pielgrzymkę do Niepokalanowa.

Jadwiga Warchol



NOWY ROK

SZKOLNO-KATECHETYCZNY

Rodzice, którzy pragną odpowiedzialnie wywiązać się ze swoich zadań wychowawczych, muszą zwrócić również szczególną uwagę na wychowanie swoich dzieci.

Katecheza rozpoczynająca się w rodzinie, powinna być oparta na szcunku dla dziecka w każdym stadium jego osobowego rozwoju, z uwzględnieniem całej różnorodności poszczególnych etapów jego życia, jest niezaprzeczalną formą wychowania dziecka i jego religijnej formacji.

Katecheza jest formą posługi słowa i realizuje się zarówno w warunkach szkolnych, rodzinnych jak i parafialnych. Katecheza jest miejscem, gdzie słowo Boże jest głoszone i przyjmowane. Głosicielami słowa są także w pewien sposób, choć nie w takim stopniu jak katecheza, wszyscy uczestnicy katechezy, bo przyjmowane słowa zawsze zobowiązuje do jego głoszenia. Mają oni być świadomi swojego powołania do głoszenia słowa Bożego i życia nim.

Katecheza jest wychowaniem w wierze dzieci, młodzieży i dorosłych, a dokonuje się poprzez systematyczne nauczanie i wprowadzanie w pełnię życia chrześcijańskiego.

Jan Paweł II stwierdza: „Od dnia Pięćdziesiątnicy kościół <trwa w nauce Apostołów>, a trwanie takie oznacza spotkanie w wierze tych, którzy nauczają, i tych, którzy bywają nauczani”.

Modlitwa na rozpoczęcie roku szkolnego

Panie Jezu rozpoczynamy nowy rok szkolny. Oddajemy Ci ten czas i prosimy, żebyś był w każdej chwili naszego życia i błogosławił na radości i trudy naszej nauki, pracy i zabawy. Umacniaj naszą wiarę i przypominaj nam, że u Ciebie zawsze możemy znaleźć pomoc.

Krystyna Piechurska, Marta Rusek

OGŁOSZENIE

„Wyplłyn na głębię i zarzuć sieć na połów” Łk 5,4

Księża Parafii Św. Mikołaja w Jedlni mają zaszczyt zaprosić młodzież na uroczyste zebranie organizacyjne Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży które odbędzie się w dniu 14.09.2007 roku o godz. 19 w salce parafialnej.

PIĘKNO TEJ ZIEMI

REZERWAT MIODNE

W roku 1994 lasy obrębu Zwolen gdzie znajduje się rezerwat, weszły w skład Leśnego Kompleksu Promocyjnego „Puszcza Kozienicka”.

Jednym z najcenniejszych i najlepiej zachowanych zbiorowisk tego obszaru jest utworzony w 1985 r. rezerwat „Miodne”. Zajmuje on powierzchnię 20,38 ha lasów mieszanych z udziałem buka. W strefie brzegowej drzewostanu rosną rośliny miododajne takie jak głóg, trzmielina, dzikie jabłonie, grusze, śliwy (stąd najprawdopodobniej nazwa rezerwatu „Miodne”). Tu właśnie obecność buka w naturalnym środowisku, stanowi północną granicę jego zasięgu. Ciekawostką jest występowanie powszechnie dęba czerwonego, gatunku obcego, pochodzącego z Ameryki Północnej. Jest to gatunek bardzo odporny na mróz, mniej wymagający glebowo, niż nasz dąb rodzimy. Jesienią jego liście przebarwiają się pięknie na kolor ciemnoczerwony.

Rezerwaty są miejscem gdzie całość martwego drewna pozostawiana jest w lesie, dlatego można tu spotkać połamane i powywracane drzewa, które są miejscem życia wielu gatunków organizmów.

Elementem nieodzownym krajoobrazu „Miodnego”; są paśniki i lizawki z solą, wystawiane przez myśliwych i leśników, dla zwierzyny płowej: saren i jeleni. Spotkać też można opaski lepowe i pułapki feromonowe, zawierające substancje zapachowe imitujące obecność samicy. Pułapka zwabia owady i na podstawie ich ilości określa się poziom zagrożenia lasu żerami owadów szkodników takich jak: strzygonia chionówka, barczatka sosnowka, przyplaszczek granatek i szczeliniak sosnowiec. Naturalnymi wrogami wymienionych szkodników są: dzięcioły, sikory, muchówki, kowalik, raniuszek, pełzacz leśny, żięba, rudzik, pokrzywnica, strzyżyk, świstunki, pokrzewki, kukła.

Dla utrzymania równowagi biologicznej ogromne znaczenie ma również obecność nietoperzy, których jest tu 16 gatunków. Leśnicy zakładają dla nich na drzewach tzw. schrony (budki dla nietoperzy).

Do roślin chronionych należy bluszcz pospolity, lilia złotogłów, orlik pospolity. Z rzadkich chronionych



fol. Małgorzata. Pyrka

grzybów spotkać można rosnącego na martwym drewnie bukowym sołpówkę gałęziastą.

Drzewostan stanowią: sosny, jodły, dęby, buki, brzozy, osiki, graby w wieku 50-70 lat. Najpiękniejsze okazy to 250 letni dąb-pomnik przyrody- o wysokości 27 m i grubości 115 cm oraz kilka buków w wieku 140-200 lat.

Anastazja Jasek

DOWCIPY

*Mamo, nie chce iść dziś do szkoły.
Jasiu nie marudź – odpowiada mama
Ale nikt mnie w szkole nie lubi, dzieci,
nauczyciele nawet pani woźna.
Jasiu – na to mama – nie zapominaj,
ze jesteś dyrektorem.*

*Jasiu, nie możesz iść do szkoły z takimi
brudnymi rękami.
Dobrze mamusi – zgadza się Jasio
– to nie pójde.*

*Mała stonoga pyta mamę: – Kto to
jest człowiek?
– To taka dziwna istota, której brakuje
98 nóg.*

www.jedlnia.com.pl

e-mail: jedlnia@op.pl

Redakcja Parafialna:

ks. Łukasz Gospodarczyk kontakt: 501 689 509

Redakcja Młodzieżowa:

Damian Kurek kontakt: 507 527 190

Redakcja Stowarzyszenia JEDLNIA:

Wojciech Pestka kontakt: 601 891 091

Korekta: Danuta Szegda-Pestka

Współpracują: ks. Janusz Smerda, dr Stefan Rosiński, Małgorzata Brodowska, Jadwiga Warchoł, Anastazja Jasek, Jolanta Mazur, Danuta Szegda-Pestka, Robert Szewc, Michał Wdowski, Anna Winiarska, Jarosław Zakrzewski, Krystyna i Adam Jamkowie.

Wydawca: Parafia Św. Mikołaja w Jedlni
Stowarzyszenie Jedlnia

14 WRZEŚNIA PODWYŻSZENIE KRZYŻA ŚWIĘTEGO

— KRZYŻ MIEJSCEM CIERPIENIA I ODKUPIENIA

W roku 70 Jerozolima została zdobyta i zburzona przez Rzymian. Nastąpiły wielkie prześladowania religii Chrystusa trwające prawie 300 lat. Dopiero po ustaniu prześladowań, matka cesarza rzymskiego Konstancyna, św. Helena, około 320 r. kazała szukać Krzyża, na którym umarł Pan Jezus.

Po długich poszukiwaniach Krzyż znaleziono 14 września 320 r. W związku z tym wydarzeniem zbudowano w Jerozolimie na Golgocie dwie bazyliki: Męczenników (*Martyrium*) i Zmartwychwstania (*Anastasis*). Bazylika Męczenników nazywana była także Bazyliką Krzyża. 13 września 335 r. odbyło się uroczyste poświęcenie i przekazanie miejscowemu biskupowi obydwu bazylik. Na tę pamiątkę obchodzono co roku 13 września uroczystość Podwyższenia Krzyża świętego. Później przeniesiono to święto na 14 września – najpierw dla tych kościołów, które posiadały relikwie Krzyża, potem zaś dla całego Kościoła Powszechnego. W 614 r. na Ziemię Świętą napadli Persowie pod wodzą Chozroeza. Zburzyli wówczas wszystkie kościoły, także i kościół Bożego Grobu, a wiedząc, jak wielkiej czci doznaje Krzyż Pana Jezusa, zabrali go ze sobą. Cały świat modlił się o odzyskanie Krzyża Świętego. Po zwycięstwie, jakie cesarz Herakliusz odniósł nad Chozroezem, w traktacie pokojowym Persowie zostali zmuszeni do oddania świętej relikwii (628). Podanie głosi, że kiedy sam cesarz chciał na swoich ramionach zanieść Krzyż Chrystusa na Kalwarię, mógł to uczynić dopiero wówczas, kiedy zdjął swoje królewskie szaty. Jest to legenda, gdyż ze świadectwa św. Cyryla Jerozolimskiego (+387) wiemy, że już za jego czasów czcigodną relikwię podzielono na drobne części i rozesłano je niemal po wszystkich okolicznych kościołach. Kościół w Krzyżu Jezusa widział zawsze ołtarz, na którym Syn Boży dokonał zbawienia świata. Dlatego każda jego część, tak obficie zroszona Jego Najświętszą Krwią, doznawała zawsze szczególnej czci. Nie chodzi w tym wypadku o autentyczność poszczególnych

relikwii, ale o fakt, że przypominają one Krzyż Chrystusa i wielkie dzieło, jakie się na nim dokonało dla dobra rodzaju ludzkiego.

O ukrzyżowaniu Pana Jezusa piszą wszyscy Ewangelisti. Co więcej, podają bardzo szczegółowe okoliczności tego wydarzenia. Według świadectwa ewangelistów Pan Jezus został ukrzyżowany około godziny 12, a umarł o godzinie 15. Jego pogrzeb odbył się ok. godziny 17. Największą część drzewa Krzyża świętego posiada obecnie kościół św. Guduli w Brukseli. Bazylika św. Piotra w Rzymie przechowuje część relikwii, którą cesarze bizantyjscy nosili na piersi w czasie największych uroczystości. W skarbcu katedry paryskiej jest część Krzyża świętego, подарowana przez polską królową Annę Gonzagę, którą miała otrzymać od króla Jana Kazimierza. Największą część Krzyża świętego w Polsce posiadał kościół dominikanów w Lublinie. Stosunkowo dużą część Krzyża świętego posiada kościół św. Krzyża na Łysej Górze pod Kielcami. Miał ją podarować benedyktynom św. Emeryk (+1031), syn św. Stefana, króla Węgier (+1038). Od tej relikwii i klasztoru pochodzi nazwa „Góry Świętokrzyskie”. Wreszcie dość znaczna relikwia Krzyża świętego znajduje się w Bazylice Krzyża Świętego w Rzymie.

Ku czci Krzyża Świętego wzniesiono mnóstwo kościołów. W samej Polsce jest ich ponad 100. Istnieje również kilka rodzin zakonnych – męskich i żeńskich – pod nazwą Święte-

go Krzyża. Wśród nich najliczniejsze to Zgromadzenie Św. Krzyża, założone w 1837 r. Od I w. spotykamy krzyże wypisywane, rysowane czy ryte graficznie – i to w najróżnorodniejszych formach i symbolice, której postacią naczelną jest zawsze Chrystus. Od IV w. spotykamy krzyże bez Ukrzyżowanego, ale za to bogato wykładane szlachetnymi kamieniami i złotem (*crux gemmata*). Ich forma jest także różna. We wczesnym średniowieczu zwykło się wyrabiać krzyże (pasje) z wizerunkiem Chrystusa, ale z koroną królewską (diademem) na głowie. Od wieku XII datują się krzyże współczesne, pełne wyrazu cierpienia i grozy. Najdawniejszy krzyż znaleziono w Herkulanum, w jednym z domów zasypanego przez wulkan (Wezuwiusz) w roku 63 i 79, którego to odkrycia dokonano w 1748 r. Na jednej ze ścian domu znaleziono wyraźny odcisk dużego krzyża, który tam wisiał. Jest nawet otwór po gwoździu w ścianie, na którym ten krzyż był umieszczony.

Krzyż Chrystusa czci się także czyniąc znak krzyża. Początkowo czyniono krzyż nad przedmiotami, kreśląc go dłonią. Miał on być wyznaniem wiary, chronić od nieszczęść, sprowadzać Boże błogosławieństwo. Zwyczaj ten sięga również pierwszych wieków chrześcijaństwa. Był on nadto traktowany jako *credo* katolickie, streszczenie najważniejszych prawd wiary. Słowami podkreślano wiarę w Boga w Trójcy Świętej jedynego, a ruchem ręki podkreślano nasze zbawienie przez Chrystusową mękę i śmierć. O znaku krzyża świętego pisze już Tertulian (+ ok. 240). Św. Hieronim mówi o nim w liście do Eustochii. Pierwsi chrześcijanie tym znakiem posługiwali się bardzo często. Kościół zachował ten zwyczaj, kiedy w liturgii błogosławi swoich wiernych. Święto Podwyższenia Krzyża Świętego przypomina nam wielkie znaczenie krzyża jako symbolu chrześcijaństwa i uświadamia, że nie możemy go traktować jedynie jako elementu dekoracji naszego mieszkania, miejsca pracy czy jednego z wielu elementów naszego codziennego stroju.

ks. Łukasz Gospodarczyk



JEDLNIA JAKO DONACJA

Jedlnia, jako królewszczyzna wraz z folwarkiem i kilkoma pobliskimi wsiami tworzyła dobra jednego klucza należące do ekonomii kozienickiej utworzonej w 1596 r. W 1796 r. po upadku Rzeczypospolitej dobra Jedlnia przeszły na własność rządową i były wydierżawiane wraz z Kozienicami osobom prywatnym do roku 1830. Następnie stały się oddzielną dzierżawą. W roku 1837 wyłączono je z gminy ekonomii kozienickiej i utworzono oddzielną gminę Jedlnia. Ukazem cara Mikołaja I z 5 sierpnia 1838 r. dobra rządowe Jedlnia zostały przeznaczone na darowiznę (donację) dla pułkownika (wkrótce generała) Aleksandra Pawłowicza Bezaka – Szefa Sztabu Artylerii Czynnej Armii. Brał on udział w bitwach pod Grochowem i Wawrem oraz w zdobyciu Warszawy we wrześniu 1831 r. Przyczyniając się do klęski polskiego zrywu niepodległościowego zasłużył w oczach Mikołaja I, zwanego „żandarmem Europy” na nagrodę w postaci polskiego majątku ziemskiego. Według protokołu przekazania z 1 czerwca 1839 r. dobra donacyjne składały się z folwarków: Jedlnia i Kozłów, z wsi: Jedlnia, Jaroszki, Siczki, Kozłów, Mąkosy, Augustów; z propinacji (wyłączne prawo właścicieli ziemskich do produkcji i sprzedaży wyrobów alkoholowych w swoich dobrach) w powyższych wsiami i z propinacji w Jastrzębi i Słupicy; z młynów wodnych i stawów rybnych w Jaroszkach i Siczkach, z czynszów od chłopów z Jedlni, Kozłowa, Mąkosy, Augustowa, a także z łanowego w Jedlni (łanowe – to forma podatku płaconego po roku 1726 przez włościan – wybrańców po wygaśnięciu obowiązku służby wojskowej; potomkowie wybrańców pozostali uprzywilejowaną kategorią włościan do czasu uwłaszczenia w 1864 r.). Wprowadzenie w posiadanie donacji nastąpiło 26 maja 1839 r. w obecności urzędnika ekonomicznego, miejscowych włościan i dotychczasowego administratora dóbr rządowych – Tomasza Kaczkowskiego,

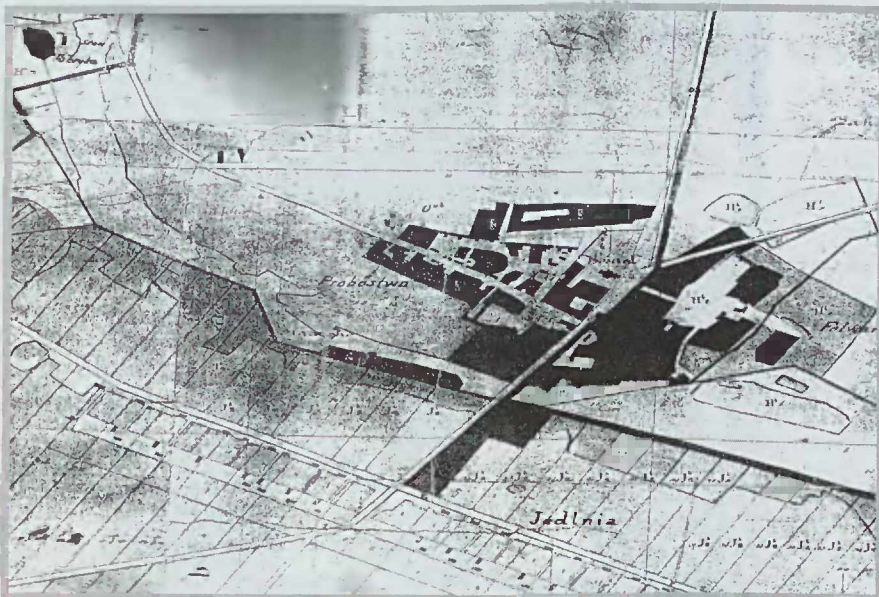
któremu Bezak powierzył nadal administrację swoją donacją. Pełnił on tę funkcję do czerwca 1844 r. Pod protokołem przekazania dóbr obok wymienionych osób złożył podpis w zastępstwie Bezaka jego pełnomocnik Bazyli Lewaszow kapitan wojsk rosyjskich, uczestnik interwencji przeciwko powstaniu na Węgrzech w 1849 r. Donacja miała przynosić rosyjskiemu generałowi roczny dochód w wysokości 5000 złotych polskich (złp.).

Przejęcie Jedlni na donację spowodowało konieczność przeprowadzenia tzw. urządzenia kolonialnego wsi polegającego na wydzieleniu każdemu osadnikowi (gospodarzowi) gruntów ornych, łąk i ogrodów o regularnych granicach w jednym miejscu. Wprowadzono wreszcie oczynszowanie włościan. Regulację ziemi przeprowadził komisarz ekonomiczny A. Łubieński w l. 1842–1843. Oddzielił grunty folwarczne od wiejskich, przeznaczając stronę południową dóbr dla chłopów. Folwarkowi oddał część północną. Przydział kolonii (gospodarstw) nastąpił 14 września 1842 r. po odprawieniu nabożeństwa przez ks. J. Gackiego. Łubieński rozdzielił przyznane włościanom grunty na 79 kolonii. Dwudziestu gospodarzy pozostało z zabudowaniami na dotychczasowych miejscach. Pięćdziesięciu siedmiu musiało postawić nowe zabudowania lub przenieść stare. Dwie kolonie, podleśnego i sążniarza zlokalizowane zostały przy dziesięciu gospodarstwach wybranieckich, których łączna powierzchnia wynosiła 160 mórg i 100

prętów kwadratowych (tj. ok. 90 ha, jeśli przyjmiemy, że 1 morga = 0,56 ha). Między zabudowaniami chłopskimi, a folwarcznymi znajdowała się szkoła, kuźnia i karczma. Utrzymano dotychczasową linię zabudowy Jedlni, przedłużając ją w kierunku lasu rządowego i donacyjnego. Całkowita długość zabudowy wsi wynosiła ok. 2,7–3 km.

W trakcie urządzenia kolonialnego pełnomocnik Bezaka – Lewaszow wbrew ogólnie przyjętym zasadom i prawu o donacjach postanowił wydierżawić włościanom z Jedlni odleglejsze pola folwarczne. Swoje postępowanie tłumaczył „trudnościami w najmie potrzebnej liczby robotników do obrabiania rozległych gruntów, jak również kosztami stawiania nowych budowli”. Chłopi mogli użytkować tę ziemię za opłatą tzw. lekkiego czynszu, tj. 4 złp. (ok. 60 kopiejek) rocznie. 7 grudnia 1844 r. Lewaszow podpisał kontrakty notarialne z włościanami o założenie na tych gruntach nowych wsi. Osiedleńcy zobowiązali się do opłacania rocznego czynszu na łączną kwotę 466 rubli i 25 kopiejek. W ten sposób na polach folwarcznych powstało pięć nowych wiosek: Brzeziny – 14 kolonii, Jaśce (zwane też Jażwce lub Mikołajówka) – 20, Lewaszówka (od nazwiska Lewaszowa) – 14, Huta (Dobra) – 23 i Zadorze – 17. Ogółem nowe wsie liczyły 88 gospodarstw o całkowitej powierzchni 1006 mórg. Po zmianach związanych z urządzeniem kolonialnym zwiększył się chłopski areal ziemi w Jedlni o ok. 546 mórg i wynosił 2277 mórg. Przed regulacją gruntów średni obszar gospodarstwa chłopskiego liczył 20–22 morgi, a po regulacji blisko 28 mórg.

W wyniku przeznaczenia na donację i realizacji urządzenia kolonialnego chłopi Jedlni odnieśli dwie korzyści: regulację gruntów i zniesienie pańszczyzny poprzez oczynszowanie. Jednak nieporównywalnie większe korzyści finansowe czerpał sam obdarowany. Donacje były zatem przykładem eksploatacji polskich zasobów gospodarczych przez rosyjskiego zaborcę.



PLAN DONACJI JEDLNIA składającej się z folwarku Jedlnia, wsi Jedlnia, Jaroszki i Siczki oraz lasu obrębu Jedlnia (rok 1843).

Michał Wdowski